



*Eucharystia jest największym darem i cudem,  
gdyż uobecnia się w niej tajemnica męki,  
śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.*  
św. Jan Paweł II

## DRODZY PRZYJACIELE NASZYCH MISJI,

W bieżącym roku duszpasterskim Kościół w Polsce skupia się na tajemnicy Eucharystii. Przeżywamy ten rok pod hasłem „Wielka tajemnica wiary”. Jesteśmy zaproszeni, aby z czcią należną samemu Jezusowi Eucharystycznemu, pochylić się nad tym, w kogo wierzymy.

Prawda o miłości, ukazana przez Jezusa w Eucharystii, stanowi życiowe centrum Kościoła. Rozwinięciem celebracji eucharystycznej jest adoracja. Pięknie jest zatrzymać się przy Jezusie i jak umiłowany uczeń oprzeć głowę na Jego piersi, poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Uczestnictwo w Eucharystii przypomina nam o obowiązku dzielenia się wiarą. Eucharystia, która nie przekłada się na miłość, jest fragmentaryczna. Starajmy się więc o to, aby tą miłością, jaką nas darzy Jezus, dzielić się z innymi. Wy drodzy Przyjaciele czynicie to już od dawna, otwierając serca dla naszych braci na kontynencie afrykańskim. Pragnę więc, podziękować Wam w imieniu naszych misjonek za dar Waszego serca, za zrozumienie potrzeb Kościoła misyjnego.

Na zbliżające się Święta życzę, by Tajemnica Zmartwychwstania Pana nappełniła nas wszystkich radością płynącą ze zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią i pewnością, że Chrystus jest z nami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Niech radosne Alleluja rozbrzmiewa w naszych sercach, abyśmy w blasku Eucharystii łączyli się we wzajemnej solidarności ze wszystkimi spragnionymi miłości i szukającymi Boga, na ścieżkach codziennego życia.

Z paschalnym pozdrowieniem

*s. Katarzyna Mazurek CSA, sekretarka misyjna*

Wciąż mamy w pamięci Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny, kiedy umacnialiśmy się w przekonaniu, że każdy z nas ochrzczonych „ jest misją ” i ma swoje miejsce i zadania w misji ewangelizacyjnej Kościoła. Naszym dziękczynieniem za ten piękny czas misyjny, było pielgrzymowanie, osobiste i duchowe, współpracowników misyjnych do Rwandy, do Sanktuarium Maryjnego w Kibeho. Było ono wsparte modlitwą nowenny. Przez 9 dni przemierzając Rwandę i poznając pracę naszych sióstr misjonek, każdego dnia towarzyszyła nam modlitwa koronki do Siedmiu Boleści Matki Bożej, którą podczas objawień Maryjnych w Kibeho, polecała odmawiać Maryja. Modliliśmy się za wszystkich pielgrzymujących z nami duchowo, w intencjach przez nich polecanych oraz za całe dzieło misyjne Kościoła. Punktem centralnym każdego dnia była Eucharystia sprawowana w tych intencjach. To nasze pielgrzymowanie stało się jednym wielkim uwielbieniem i dziękczynieniem Bogu za dzieło misyjne Kościoła. Niech te świadectwa uczestników pielgrzymki staną się dla nas impulsem do coraz większego umiłowania misji poprzez nasz zapał ewangelizacyjny.



## Bóg codziennie przechadza się po świecie, ale na noc wraca do Rwandy

### *Świadectwo Agnieszki*

Rwanda zachwycała mnie wspaniałą przyrodą, pocztówkowymi widokami niezliczonej ilości zielonych wzgórz, jezior, wulkanów i rozgwieżdżonego nieba, ale przede wszystkim spotkaniami z ludźmi. Roześmiane dzieci, życzliwi dorośli, wszyscy natychmiast odwzajemniają każdy uśmiech, czy gest pozdrowienia. Jestem ciągle pod wrażeniem ogromnej pogody ducha Rwandyjczyków, pomimo życia w bardzo ciężkich, trudnych nawet do wyobrażenia warunkach. Wrażenie robi także ich wyjątkowa religijność, wyrażana tańcem, śpiewem i gorliwą modlitwą, często w strugach deszczu, czy w palącym słońcu.

To wreszcie, niezapomniane spotkania cudownych Sióstr od Aniołów, które od 35 lat towarzyszą Rwandyjczykom na dobre i złe, borykając się z wieloma problemami, tworzą tam wspaniałe dzieła, dając szansę na lepsze życie, lepsze wykształcenie, odzyskanie zdrowia czy godne umieranie. W oczach wielu osób spotykanych w placówkach misyjnych, można było dostrzec ogromną wdzięczność i przywiązanie do wspierających je sióstr.

Afryka zmienia człowieka, zapada w pamięć i nie pozostawia obojętnym. Dla mnie także to, co zobaczyłam i przeżyłam, stanowi bodziec do wielu przemyśleń, innego spojrzenia na wiele spraw i dokonania zmian w życiu. Jest takie rwandyjskie powiedzenie: „Bóg codziennie przechadza się po świecie, ale na noc wraca do Rwandy”. Faktycznie Rwanda, to cudowne miejsce na ziemi.



## Siostry to nieustraszone komandoski Boga

### *Świadectwo Alana*

Wyjazd do Rwandy i doświadczenie prostoty, otwartości i głębokiej wiary jej mieszkańców, zmienił moje patrzanie na życie i priorytety. Na zawsze pozostaną w mojej pamięci śpiewy i tańce, jakie towarzyszy każdej Mszy świętej oraz piękne imiona lokalnej ludności, które odnoszą się do Boga np. „Bóg wysłuchuje modlitw”, „Bóg zbawia”, „Jestem błogosławionym”. Siostry swoją pracą prawdziwie sprowadzają niebo na ziemię. Jedna z pacjentek hospicjum powiedziała: „Nie chcę umierać bez siostry” – To według mnie najlepiej podsumowuje ich posługę. Dla mnie to nieustraszone Komandoski Boga, które na końcu świata, w trudnych warunkach sięją Dobro ...Dziękuję za to doświadczenie Siostram i Maryi, która mnie zaprosiła do Rwandy. Chwalmy Pana – razem z Aniołami!



## Wszystko w rękach Boga

### *Świadectwo Ani i Kasi*

Wybrałyśmy się z córką w daleką podróż, bez cienia obaw i niepokoju, pod opieką pracowitych, kierujących się miłością bliźniego sióstr - Aniołów. To, co zobaczyłam i przeżyłam, trudno ująć w słowa. Piękny krajobraz, zielone wzgórza, wulkany, jeziora, zachody i wschody słońca, egzotyczne zwierzęta na wyciągnięcie ręki – wszystko jak z filmów przyrodniczych. Ludzie otwarci, komunikacja językiem ciała była wspaniałym doświadczeniem i nie sprawiała nam kłopotu. Zaufanie, respekt, szacunek i miłość podopiecznych do sióstr od Aniołów odczuwaliśmy na każdym kroku.

Będąc w ośrodku zdrowia odwiedziliśmy kobietę w połogu, nowe życie, małe dziecko bezbronna istota znalazła się na ręku 23 letniej dziewczyny. „Jak bardzo trzeba ufać, czuć się bezpiecznym, żeby powierzyć noworodka godzinę po rozwiązaniu, nieznajomej? W przedszkolu, szkole, w hospicjum, wszędzie odczuwaliśmy to samo. Wielkie dzieła uczynił Pan i czyni nadal, rękami wielu dobrych ludzi. Ogrom obowiązków, ciężka praca, a mimo to uśmiech, ciepło, troska, czas dla drugiego człowieka. Pomyślałam, że to Anioły, nie ludzie. Było coś pozaziemskiego w tej wyprawie. Msze św. przeżywane całym sobą, wychwalanie Boga przez śpiew, muzykę i tańce, poprawiły nam wzrok. Zobaczyliśmy wyraźnie, czego Bóg oczekuje od człowieka. I choć nasza sytuacja materialna jest o wiele lepsza niż wielu Rwandyjczyków, to czułam się uboga, bardzo się starałam, ale nie umiałam tak pięknie się modlić. Radość widoczna na twarzach uwielbiających Boga, urzekła mnie, wyglądali na szczęśliwych, mimo tylu otaczających ich problemów. Ufali prawdziwie. A ja zadałam sobie pytanie: „Dlaczego tak się martwisz? Przecież widzisz, że wszystko w rękach Boga”.





## Rwanda to również Kibeho, objawienia Matki Bożej, jako Matki Słowa

*Wspomina Zygmunt Dec*

Listopadowa (2019 rok) pielgrzymka do Rwandy, to mój drugi już wyjazd do tego małego kraju w środkowo-wschodniej Afryce. Wybraliśmy się małą grupą współpracowników misyjnych Sióstr od Aniołów. Celem tej pielgrzymki był udział w uroczystościach rocznicy pierwszych w Afryce, uznanych przez Kościół objawień Matki Bożej w Kibeho oraz świętowanie 35 lat misji Sióstr od Aniołów w Afryce. To dwa główne cele wyjazdu. Cele główne wyznaczone, ale każdy z nas był również ciekawy rzeczywistości życia w Rwandzie – historia, krajobrazy, architektura, edukacja dzieci, codzienne życie mieszkańców. Dotknęliśmy tego wszystkiego, ale tylko dotknęliśmy, bo aby poznać Rwandę potrzebne byłoby żyć tutaj kilka, a może kilkanaście lat.

Miałem już okazję poznać życie misjonarzy w Rwandzie i w innych krajach Afryki, Ameryki Łacińskiej, również w Rosji i to tej dalekiej – Syberia, Kamczatka. Mam wielki szacunek, jak również podziw dla tych osób, najczęściej konsekrowanych, ale również i świeckich, które decydują się opuścić wygodny świat i głosić Chrystusa słowem, czynem, świadectwem, w krajach misyjnych. Dlatego też z wdzięcznością Panu Bogu, patrzyłem i słuchałem sióstr, które służą tu od 35 lat.

Słuchałem świadectwa siostry Agnieszki Czajkowskiej, która jako jedna z pierwszych wyjechała do Rwandy, przeżyła tragiczne momenty na placówce w Kampanze, dzisiaj powróciła tutaj i formuje kandydatki do zgromadzenia. Wstrząsające świadectwo siostry Mari Piątek, która pokazywała nam miejsca: „tutaj nas zatrzymano, tutaj do mnie strzelano, tą drogą uciekałam”. Siostra Halina Kania, która opowiada o swojej pracy w przychodni, a nie chce wracać do jej pierwszych lat na misji, kiedy już toczyła się wojna zakończona ludobójstwem. Z podziwem patrzyłem na siostrę Helenę Szumską, stomatolog, która zostawiła wygodną pracę w prywatnej klinice stomatologicznej w Warszawie i leczy teraz zęby Rwandyjczykom. Siostra Ela, siostra Agnieszka, siostra Ania, siostry pracujące w Kamerunie, siostry które z różnych powodów musiały powrócić do kraju, to one tworzą historię 35 lat misyjnej służby.

Kiedy w ostatnim dniu naszego pobytu w Rwandzie sprawowana była pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego w Rwandzie, ks. bpa Andrzeja Józłowicza, dziękczynna Msza Święta, oddawałem Panu Jezusowi, Najwyższemu Kapłanowi posługę tych sióstr, ich trud, ich radości i trudności. Prosiłem dla nich o mocną wiarę, dobre zdrowie i dobry humor, te trzy rzeczy, bez których ich służba byłyby trudna.

Rwanda, to również Kibeho, gdzie w listopadzie 1981 rozpoczęły się objawienia Matki Bożej, która przedstawiła się, jako Matka Słowa. Pragnąłem być w tym miejscu, pokłonić się Maryi i w kaplicy objawień i w kościele sanktuaryjnym. Msza Święta w rocznicę objawień celebrowana przez ponad setkę kapłanów, uczestniczyło w niej kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów z różnych stron Rwandy, jak również pielgrzymi z sąsiednich krajów. Spotkałem pielgrzymów z Kenii, Zambii, Tanzanii, również ze Stanów Zjednoczonych. Z Polski były cztery grupy. Radosne przeżywanie tej Mszy zostanie mi na długo w pamięci. W pamięci zostaną mi jeszcze dwa momenty.

W czasie komunii świętej zaczął padać deszcz i to bardzo obfity. Ja nie zauważyłem tego, ale po Mszy św. zwrócono uwagę, że deszcz zaczął padać o 12.30, dokładnie w godzinę pierwszego objawienia – deszcz łaski? Drugim momentem, chyba ogólnie niezauważonym, było zachowanie powiewających na wietrze flag maryjnych, papieskich i polskich. W pewnym momencie Mszy św. zauważyłem ich dziwne zachowanie. Jakieś wiry powietrzne sprawiły, że wszystkie flagi zwrócone były w prawo, a dwie polskie zwróciły się w lewo, w stronę ołtarza. Trwało to dłuższą chwilę, tak, że zdążyłem uwiecznić to na zdjęciu.

Kibeho będzie trwać w mej pamięci również dlatego, że mieliśmy możliwość spotkania się z jedną z wizjonerek, z Nathalie Mukamazimpaka. Bardzo krótko opowiedziała nam o objawieniach, o życzeniach wyrażonych przez Maryję. Potem każdy mógł podejść do Nathalie. Przytuliłem ją i życzyłem Bożego błogosławieństwa w tym co robi.

W Kibeho, od ubiegłego roku, na Wzgórzu Kalwarii znajduje się Kaplica Adoracji, a w niej ołtarz „Światło Pojednania i Pokoju”. To jeden z dwunastu ołtarzy, które stowarzyszenie Communita Regina della Pace planuje rozmieścić w różnych częściach świata. W ołtarz ten wpisana jest postać Maryi, Pierwszej Monstrancji. Godzinna adoracja Pana Jezusa, to uczta tak duchowa jak i estetyczna.

Przewędrowaliśmy prawie całą Rwandę – to państwo wielkości naszego województwa lubelskiego, zobaczyliśmy piękną przyrodę, piękne jeziora, dziewicze lasy, zwierzęta. Zapoznaliśmy się z historią, kulturą kraju. Dotknęliśmy i wielkomiejskiej stolicy i biedy domków schowanych między bananowcami. Byliśmy w Mauzoleum Ofiar Ludobójstwa 1994 roku, jak i w Sanktuarium Jezusa Miłosiernego w Ruhango, gdzie cały dzień adorowany jest Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie, gdzie ojcowie Pallotyni pracują ucząc i wzywając do pojednania i przebaczenia.

Jako uczestnicy pielgrzymki zastanawialiśmy się, co możemy dla Rwandy zrobić, jak pomóc jej mieszkańcom? Doszliśmy do wniosku, że edukacja dzieci i młodzieży to rzecz prowadząca do wzrostu i świadomości, i docelowo do dobrobytu. Z siostrą Elą i siostrą Agnieszką uzgodniłem, że mogą wysłać z Polski ubrania, bieliznę, obuwie dla dzieci, młodzieży objętych adopcją serca i nie tylko dla nich. Po powrocie do kraju rozesałem apel do znajomych o zbiórkę tych rzeczy. Odezwy był piękny. Wysłałem w sumie 19 paczek. Wczoraj wieczorem dostałem informację od siostry Eli, że doszły ostatnie paczki. Siostra dołączyła również kilka zdjęć dzieciaków z nowymi koszulkami, spodenkami. Radość rozdawania jest wielka. Błogosławione dni pielgrzymowania skończyły się. Dziękuję siostram za ich organizacyjne trudy, za ich uśmiech, za słowa, za to, że są i służą innym. Bóg zapłać.





## Rwanda - chciałbym tam jeszcze wrócić!

*Wspomina Jolanta Mróz  
wyrażając również emocje męża Adama*

Co zdecydowało o wyjeździe do Rwandy? Na pewno nie tylko chęć zobaczenia Afryki, regionu, który znaleźliśmy tylko z literatury, filmu czy skonfrontowania naszych wyobrażeń o tym kontynencie z rzeczywistością.

Myszę, że przeważało pragnienie odwiedzenia miejsca objawień w Kibeho oraz placówek misyjnych prowadzonych przez polskie misjonarki i misjonarzy. Od kilku lat odwiedzamy miejsca maryjne w różnych zakątkach, nie mogło więc w naszych wędrowkach zabraknąć również i tego miejsca – niezwykłego, którego nie można porównać z żadnym innym. Spotkanie z Nathalie Mukamazimpaka, której objawiła się Matka Boska, wymiana uścisków, jakże to było wzruszające. Msza św. w rocznicę objawień, a podczas Komunii św. kilkuminutowa ulewa i jeden grzmot z nieba, jak niektórzy zauważyli w godzinę objawień. Czy był to przypadek, czy może głos z nieba, każdy może przyjąć własną interpretację tego zdarzenia. A w czasie rocznicowej Mszy Św. nie mogło zabraknąć kolejnego polskiego akcentu. Oto w procesji z darami Brat Jan Franciszkanin z Krakowa przekazał relikwie św. Siostry Faustyny oraz błogosławionych o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka zamordowanych w Peru. Dla mojego męża Adama było to wyjątkowe przeżycie, bowiem osobiście znał obydwóch błogosławionych ojców - bywali u niego w mieszkaniu w Krakowie, jak również przekazującego relikwie Brata Jana – wzruszające, niespodziewane spotkanie, nie w Rynku Głównym w Krakowie, a w odległym Kibeho.

Natomiast gwarancję pięknego duchowego przeżycia wędrowki po Rwandzie mogły zapewnić nam tylko Siostry ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów z Konstancina, które pod względem organizacyjnym zorganizowały ten wyjazd perfekcyjnie. Można powiedzieć, że w ostatnich latach z mężem dużo podróżujemy mamy więc skalę porównawczą, aby wiedzieć co gwarantuje udany wyjazd. Dodatkowo Siostry ukochały Rwandę i chyba bardzo chciały nas tą miłością zarazić, a w oczach Sióstr: Agnieszki, Marii, Katarzyny, Haliny, Jolanty no i oczywiście nie mogę nie wspomnieć oczu Siostry Marii – Siostry Przełożonej - niemal na każdym kroku było widać miłość do tego kraju i jego mieszkańców. Zaakceptowały kulturę, nauczyły się nawet ich trudnego języka. Dzieła Sióstr widoczne są niemal w każdym zakątku Rwandy, a Siostry przyjmowane są przez mieszkańców nad wyraz serdecznie, a ta serdeczność sphywała również na nas uczestników wyjazdu, gdy o tym piszę w okolicach serca czuję ciepło. Siostry, które były świadkami ogromu cierpienia Narodu Rwandyjskiego, których życie niejednej z nich wisiało na włosku w czasie okrutnej wojny, a pomimo tego są tam na "misyjnej warcie" niosąc pomoc biednej rwandyjskiej społeczności ze szczególnym uwzględnieniem dzieci. I tak, widzieliśmy niewyobrażalną dla nas biedę odwiedzając rodziny w ich tzw. domach (to jest inne przeżycie bezpośrednio się z tym stykając, niż to zobaczyć na filmie – to trzeba po prostu zobaczyć na własne oczy, żeby czuć więcej), a gdy po takich odwiedzinach wieczorem siadaliśmy do kolacji, zastanawialiśmy się czy mamy prawo tę kolację skonsumować.

Dzięki pracy polskich misjonek i misjonarzy w sercu Afryki obecna jest Polska. Podejrzewamy, że Rwandyjczycy więcej wiedzą o Polsce niż niejeden Europejczyk.

Prawie w każdym kościele w Rwandzie obecny jest wizerunek Pana Jezusa Miłosiernego, Siostry Faustyny, Ojca Św. Jana Pawła II. No i wspaniałe miejsce wieczystej adoracji w Kibeho – piękna oprawa ołtarzowa przekazana z Polski.

Wzruszają pełne kościoły i ekspresyjnie modlący się śpiewem i tańcem Rwandyjczycy. Rodzi się pytanie czy ich wiara wewnętrznie jest też tak silna jak okazywana zewnętrznie, czy wynika to z różnicy temperamentów i innych różnic kulturowych? Może nie mam prawa o to pytać. Ktoś powie, że jest to wewnętrzna sprawa każdego człowieka i słusznie, nie mnie sądzić. Ale ja pytam, dlatego, bo chciałabym ufać, że wiara Rwandyjczyków ochroni ich przed powtórką z historii, a miłość do drugiego człowieka, o której mówił Jezus Chrystus będzie silniejsza od plemiennych waśni. Matka Boska ostrzegła, w Kibeho przed okrutną wojną, po raz kolejny w historii nikt nie wsłuchał się w JEJ słowa, może tym razem będzie inaczej.

No i przyroda, gdzie w pięknych ogrodach Sióstr rosną ananasy, banany, marakuja, śliwki japońskie, mango, a obok marchewka, kapusta, groch itp. Piękna fauna i flora, hipopotam, na którego mój małżonek czekał ponad pół godziny (rezygnując z lunchu), kiedy wynurzy się z wody i otworzy piękną paszczę na powitanie. Przepiękne jeziora, w tym jedno z największych jezior afrykańskich Kiwu, po którym pływaliśmy łódkami (odwiedzając urokliwe wysepki), a głębokość sięgała bagatela 500 m; a nade wszystko zapierające dech w piersiach, widoki na pasma wulkanicznych szczytów ze wspaniałą roślinnością i jeziorami u ich stóp. Po powrocie usłyszałam od mojego męża zdanie, które stanowi może podsumowanie wyjazdu ...wiesz chciałabym tam jeszcze wrócić... , nigdy wcześniej, pomimo różnych pięknych, wyjazdów tego nie usłyszałam .....Dodatkowo pozostały piękne filmy i zdjęcia zrobione przez mojego męża, które nie pozwolą nam zapomnieć.....



## INFORMACJE SEKRETARIATU MISYJNEGO

- 11-12.01.2020 r. w Konstancinie-Jeziornie odbyło się spotkanie opłatkowe dla Współpracowników Misyjnych i Przyjaciół Misji, na które przybyło 80 osób z całej Polski. Był to czas dziękczynienia za 35 lat posługi misyjnej Sióstr od Aniołów w Afryce. Spotkanie rozpoczęło się relacją współpracowników misyjnych z pielgrzymki do Rwandy, były wspomnienia pierwszych sióstr misjonek i założycielki naszych misji oraz prezentacja multimedialna aktualnych dzieł misyjnych. Spotkanie odbyło się w atmosferze pełnej wdzięczności wyrażonej modlitwą i różnymi świadectwami. Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom tego spotkania, a tym, którzy nie mogli przybyć z różnych przyczyn, za łączność duchową.
- W tym roku możemy również pozyskiwać fundusze na dzieła misyjne dokonując **odpisu 1%** od podatku. W miejscu **CEL SZCZEGÓŁOWY** – pamiętajmy, aby wpisać **MISJE SIÓSTR OD ANIOŁÓW KRS 0000309499**. Pieniądze zostaną przeznaczone na ośrodek dożywiania w Nyakinamie. Dziękuję wszystkim, którzy w ubiegłym roku dokonali odpisu.
- W dniach **1.05 - 09.05. 2020 r.** zostanie odprawiona **NOWENNA 9 MSZY ŚW.** w **KIBEHO** – Sanktuarium objawień Matki Bożej w Rwandzie. Przez pośrednictwo Matki Słowa, zawierzać będziemy Bogu Was samych i Wasze intencje, które proszę przesać na adres Sekretariatu. Złożone ofiary zostaną przeznaczone na cele misyjne.
- W każdą **3 sobotę miesiąca, w Konstancinie** jest odprawiana Msza św. zbiorowa w intencjach przez Was polecanych. Zachęcam do tej formy zaangażowania misyjnego i modlitwy za swoich bliskich.
- Są jeszcze wolne miejsca na **pielgrzymkę do Grecji – śladami św. Pawła 28.06 -10.07.2020 r.** Jest to dobra okazja do odpoczynku połączony z pogłębieniem wiary i zapału misyjnego. Można też zaproponować pielgrzymkę swoim znajomym. Będzie również pielgrzymować z nami misjonarka, która podzieli się swoim świadectwem misyjnym. **Zgłoszenia do 20.04.2020 r.**
- Zachęcam także do wsparcia naszych **PROJEKTÓW MISYJNYCH 2020**. **Projekt nr 1 – lekarstwa stomatologiczne dla biednych dzieci; Projekt nr 2 – budowa kaplicy w Nyakinamie; Projekt nr 3 – żywność dla ubogich z Ntamugengi ; Projekt nr 4 – ławki i stoliki do świetlicy dla dzieci w Esseng.**

Dziękuję wszystkim za nieustanne wspieranie naszych misji modlitwą i ofiarą materialną. Za każdą Waszą troskę i zaangażowanie na rzecz misji. Zapewniam także o naszej pamięci modlitewnej za wszystkich naszych współpracowników misyjnych i dobrodziejów.



**SEKRETARIAT MISYJNY ZGROMADZENIA SIÓSTR OD ANIOŁÓW**  
ul. Broniewskiego 28/30, 05-510 Konstancin-Jeziorna  
tel. 504 487 008

e-mail: [misje@siostryodaniolow.pl](mailto:misje@siostryodaniolow.pl)  
[www.misje.siostryodaniolow.pl](http://www.misje.siostryodaniolow.pl)

Nr konta: 70 8002 0004 0209 2858 2002 0001